Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 323. — ROK XLII.
PONIEDZIAŁEK
25 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Burzliwe obrady Unji Pracowników Umysłowych.

Przedstawicieli rządu nie było na zebraniu.

Warszawa, 24 listopada. (Telef.) Dziś rano odbyły się w Warszawie trzy wiece, urządzone przez Unje Pracowników Umysłowych, przez Związek Urzędników Samorządowych oraz przez kolejarzy. Na zebraniach tych przemawiali przeważnie przedstawiciele PPS., a nastroje były bardzo ostre. — Na zebraniu urzędników samorządowych przemawiał także przedstawiciel ludowców, który stwierdził, że powinien być utworzony wspólny front chłopów, pracowników umysłowych i robotników dla zmiany ustroju społecznego. **Na zebraniach tych posłowie, uważani za przedstawicieli sfer pracujących mianowicie posłowie Hoppe i Szczepański nie byli obecni.**

W południe odbył się kongres pracowników umysłowych **przy udziale około 1500 delegatów.** Obrady toczyły się w sali Resursy Obywatelskiej. **Z rządu nikt nie był obecny.** Obrady zagaił prezes Centralnej Rady Prac. były urzędnik Min. Skarbu Sienkiewicz, a referowali poseł Krukowski i sekretarz Unji Zw. Zawodowych Prac. Umysł. p. Gacki. W dyskusji przemawiało 16 uczestników zebrania, **wszyscy w tonie bardzo radykalnym.**

Targi z prezydium o rezolucję.

Przedstawiciele Centralnej Rady Pracowniczej przedstawili do uchwalenia rezolucję i domagali się głosowania nad nią. Uczestnicy kongresu zaczęli zgłaszać różne poprawki, **nadające rezolucji charakter bardzo ostry. Wywołało to silne poruszenie na sali, a targi z prezydjum trwały prawie godzinę.** Część rezolucji domagającą się rozwiązania karteli przyjęto jednogłośnie. Reszta rezolucji stwierdza, że dekrety obarczają nadmiernie warstwy pracownicze i że równowaga budżetu może być osiągnięta przez usunięcie nadużyć podatkowych, przez opodatkowanie dochodów od 600 zł. miesięcznie wzwyż w ten sposób, ażeby przy dochodach ponad 3.000 zł. wynosił podatek conajmniej 50 proc., dalej przez zaniechanie premjowania deficytowego eksportu, przez zniesienie pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie państwowej, przez skonwertowanie pożyczek państwowych w kierunku obniżenia ich stopy procentowej, przez wydatne obniżenie funduszów reprezentacyjnych i przez zaniechanie luksusowych inwestycyj. Dalej rezolucja **podniosła konieczność wprowadzenia drogą zasadniczych zmian takiego ustroju,** któryby wszystkie siły żywotne społeczeństwa zmobilizował dla dobra zbiorowego. Walka z bezrobociem winna być prowadzona przez skrócenie czasu pracy oraz prowadzenie robót publicznych. **Kongres przeciwstawił się pomysłom, zmierzającym do zniszczenia kapitałów ubezpieczeń społecznych oraz wypowiedział się przeciwko naruszeniu uprawnień emerytalnych.** Przewodniczący nie poddał rezolucji pod głosowanie, a jedynie zapytał kto jest przeciwny tej rezolucji, uznał ją za przyjętą i kongres rozwiązał.

OBRADY BEZ PREZYDJUM.

Wywołało to ogromną wrzawę, większość uczestników została na sali i chciała prowadzić w dalszym ciągu obrady pod firmą Unji. Przez około godzinę trwał nastrój burzliwy. Tymczasem zaczęto gasić światła, wobec czego zebrani uchwalili tylko pozdrowienie dla górników domagających się 6-godzinnego dnia pracy.

Myhal zabójcą Baczyńskiego

i moralnym sprawcą zabójstwa dyr. Babija.

W czasie sobotniej rozprawy w procesie zabójców śp. min. Pierackiego oskarżony Myhal po przerwie **wyjaśnił okoliczności zabójstwa Baczyńskiego i dyr. Babija, przyczem zeznaje, że w pierwszym wypadku jest bezpośrednim sprawcą, w drugim sprawcą moralnym.** Zaznaczam — mówił Myhal — że strzelając do Baczyńskiego, wierzyłem, że strzelam do konfidenta. Jeżeli dałem rozkaz strzelania do dyrektora Babija, to nie wiedziałem, że jest to b. oficer ukraiński. Ja winien jestem śmierci dyr. Babija. Dałem rozkaz zabicia go, ale sam go nie zabiłem. **Rozkaz przeprowadzenia wywiadu co do Baczyńskiego dał Bandera, który nazwał Baczyńskiego konfidentem.** Oskarżony opowiada o zamachu sztyletowym na Baczyńskiego, wykonanym przez Kaczmarskiego i Jarego. Ranny w zamachu Baczyński wyzdrowiał i padł później od kuli Myhala.

Oskarżony opowiada o przygotowaniach do pobicia posła ukraińskiego Matczaka za krytykę działalności Konowalca i szczegółowo przedstwia opracowany przez Malucę plan zamachu na dyr. Babija. Zabójca Car zastrzelił się w pościgu.

Po przerwie wieczornej Myhal oświadczył, że o przygotowaniach do zabójstwa ministra Pierackiego nie wiedział, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był kierownikiem tylko na Lwów. Kiedy ukazały się dodatki o zabójstwie śp. Pierackiego, Szuchewicz **powiedział do Myhala: „To jest najlepszy nasz wyczyn"** i polecił natychmiast zawiadomić Malucę. **Kiedy Maciejko przybył do Lwowa.**

MYHAL PRZYGOTOWAŁ SPOTKANIE MACIEJKI Z MALUCĄ I KACZMARSKIM.

Oskarżony przedstawia następnie przygotowania do napadów rabunkowych celem zdobycia pieniędzy

Miał być dokonany napad na posłańca elektrowni, płatnika pułku i urzędnika Banku Polskiego, odnoszącego pieniądze bankowe. Oskarżony odrzucił propozycję urządzenia włamania do bogatego sklepu jubilerskiego.

Na pytanie prokuratora Myhal wyjaśnia, że **był szefem wywiadu i polecenia dla wywiadu dawał Kosównie jako zwierzchniczce wywiadu żeńskiego oraz zwierzchnikowi wywiadu męskiego,** którego nazwiska nie chce ujawnić. Wiadomości otrzymane przez wywiad Myhal komunikował Pidhajnemu.

Adwokat Horbowy zapytał Myhala, skąd wie, że Pidhajny dał Maciejce 20 zł. i jak się o tem dowiedział.

Myhal odpowiada, że dowiedział się o tem od Kaczmarskiego.

Adw. Horbowy: W jaki sposób opowiedział to Kaczmarski.

Myhal: Wskazał na Maciejkę i powiedział: **„To jest człowiek, który „zakropił" ministra".**

Następnie Myhal opowiada o okolicznościach w których dowiedział się, że osk. Kaczmarski dał Maciejce 20 zł. Rozprawa sobotnia skończyła się o godz. 21.

Dalszy ciąg rozpraw rozpocznie się w poniedziałek o godz. 10. Przesłuchiwani będą dalsi oskarżeni: Kaczmarski, Zarycka i Rak.

Garbarnia — Wisła 1:1 (0:0).

Ostatni mecz ligowy w Krakowie odbył się na boisku błotnistem, które utrudniało bardzo akcję obu drużyn. Piłka raz po raz grzęzła w kałużach podbramkowych, co nie pozostało bez wpływu na wynik. W normalnych warunkach **Garbarnia wygrałaby wcale wysoko,** co się jej słusznie należało. Obie bramki padły po przerwie. Strzelił je **Riesner** w 7 minucie i **Habowski w 25 minucie.** Sędzia p. Retig.

Przed zawodami płk. Podgórski złożył w imieniu zarządu Garbarni życzenia Karolowi Pazurkowi z okazji 300-tnego, Jokszowi i Wilczkiewiczowi z okazji 200-tnego, oraz Riesnerowi z okazji 100-tnego meczu rozegranego w barwach klubu.

Trzeci biskup-ordynarjusz Polak w Ameryce.

Ojciec św. zamianował ks. biskupa J. K. Plagensa, sufragana w Detroit, biskupem-ordynarjuszem diecezji Sault Ste Marie & Marquette, w stanie Michigan (U. S. A.), na pograniczu Kanady. Ks. biskup Plagens urodził się w r. 1880, pochodzi z Pomorza, biskupem sufraganem w Detroit został w r. 1924. Ks. biskup Plagens jest zatem obok księży biskupów Rhodego i Bony trzecim ordynarjuszem-Polakiem na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. (KAP).

—ooo—

Sankcje będą rozszerzone na naftę i węgiel?

Paryż, 24. listopada. (PAT.) Wczorajsza konferencja z ambasadorem włoskim Cerrutim, jak zapewnia „Le Journal" pozostaje w związku z rozmową, jaką odbył wczoraj ambasador włoski w Waszyngtonie Rosso z min. Hullem. **Obecnie Paryż, Londyn i Waszyngton zajmują się uregulowaniem kwestji wywozu nafty i węgla do Włoch.** Ta sprawa będzie zresztą przedmiotem ponownych rozmów po zebraniu się komitetu 18-tu, które odbędzie się w piątek.

—ooo—

Fatalny stan walki z gruźlicą w Polsce.

W sali konferencyjnej Ratusza krakowskiego obradował w niedzielę Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych". Obrady otwarł **wiceprez. Klimecki.** Z ramienia województwa **przybył dr. Salak.** Referat na temat walki z gruźlicą wygłosił prezes Krakowskiego Tow. Przeciwgruźliczego **prof. U. J. dr. J. Latkowski.** Podkreślił on, że **dotacje rządu na walkę z gruźlicą, które przed kilku laty wynosiły 1 miljon złotych, obecnie stopniały do 400 tysięcy zł. Polska potrzebuje około 50 tysięcy łóżek dla chorych na gruźlicę, a posiada ich zaledwie 3.700 (!).** W Krakowie np. szpitale mają **zaledwie 137 łóżek dla gruźlików,** a na tę **chorobę umiera rocznie 360 osób.** Dlatego ważną jest akcja profilaktyczna przedewszystkiem uodpornianie przeciw gruźlicy dzieci. Temu celowi służą między innemi półkolonje urządzane w Krakowie, w parku dr. Jordana od lat 20. Obecnie Towarzystwo musi przystąpić do budowy nowego pawilonu dla celów tych półkolonji. Na ten cel przeznaczone zostaną fundusze zebrane w czasie tegorocznych „Dni przeciwgruźliczych". Po przemówieniu prof. Latkowskiego zebrani wybrali komitet „Dni przeciwgruźliczych" z **Ks. Metropolitą Sapiehą i wicewoj. dr. Małaszyńskim** na czele.

Pogłoski o kandydatach na ministra W. R. i O. P.

Prasa polska podaje coraz to nowe nazwiska kandydatów na stanowisko ministra WR i OP. **Rzecz znamienna, że prononsowani kandydaci na ten resort znani są jako ludzie wolnomyślni albo członkowie loży.** Czy nie może być w Polsce ministrem wyznań i oświaty szczery katolik? (KAP).

Fałszywe pogłoski.

W niektórych dziennikach ukazały się notatki, jakoby w Greko-Katolickiem Seminarjum Duchownem we Lwowie alumni wnieśli protest przeciwko zarządzeniom ks. metropolity A. Szeptyckiego dotyczącym celibatu. Mimo zaprzeczeń i sprostowań niektóre dzienniki, polujące na sensację, powtarzają uporczywie te pogłoski, podobnie jak w roku ubiegłym pisano o rzekomym buncie kleryków w czasie wakacyj wtedy, kiedy ich nie było jeszcze w seminarjum. **Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że wiadomości te całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości. Przeciwnie, w seminarjum panuje spokój i normalny tryb życia duchowego.** (KAP).

Zjazd Rady Nacz. Zjedn. Chrz. Społ.

Warszawa, 24. 11. (Telef.). Dziś odbył się w Warszawie czwarty zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w obecności delegatów ze wszystkich ośrodków Polski. Obradom przewodniczył b. pos. Harasz z Łodzi, referaty wygłosili prof. Bryła na temat ruchu chrześcijańsko-społecznego i mec. Noskiewicz o sytuacji politycznej. **Uchwalono rezolucję domagającą się normalizacji i uspokojenia naszego życia polityczno-publicznego, przywrócenia istotnego samorządu terytorjalnego, reformy ordynacji wyborczej. Rezolucja wypowiedziała się za sprawiedliwem rozłożeniem ciężarów publicznych, obniżeniem kosztów utrzymania, ze reformą systemu opłat publicznych. W ostatnim punkcie rezolucji potępiono akcję zmierzającą do obniżenia ilości godzin nauki religji w szkołach.**

—ooOoo—

Wyrok sądu hitlerowskiego na ks. bisk. Legge.

Wiedeń, 24. 11. (Telef.). W Berlinie zapadł w sobotę wyrok w procesie dewizowym, wytoczonym ks. biskupowi z Miśni P. Legge oraz współoskarżonym. **Ks. biskup skazany został na 100.000 marek grzywny. Wobec tego, że ks. biskup przebywał przez pewien czas w areszcie śledczym, zmniejszono grzywnę o 40.000 zł. Brat ks. biskupa dr. Teodor Legge został skazany na 5 lat więzienia, 5 lat utraty praw i 70 tys. marek grzywny,** lub dalszych 35 dni więzienia. **Prof. dr. Wilhelm Soppa zasądzony został na 3 lata więzienia, 5 lat utraty praw i 70 tys. marek grzywny,** lub 35 dni więzienia.

Rząd bułgarski u króla.

Sofja, 24. listopada (PAT.) Członkowie nowego rządu z prezesem rady ministrów Kiosseiwanowem na czele przyjęci byli w dniu dzisiejszym przez króla Borysa.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

DE BONO JEDZIE NA SPOTKANIE MARSZ. BADOGLIO.

Rzym, 24. 11. (PAT). Marszałek de Bono opuści jutro Asmarę, by udać się do **Massaua** na spotkanie marszałka Badoglio. Z **Massaua** marszałek de Bono uda się do **Włoch.**

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD:

Poniedziałek 25: Katarzyny p. i męcz., Erazma męczennika, Jukundy p.
Wschód słońca 7.10, zachód 15.45.
Długość dnia 8 godzin i 35 min.

Wtorek 26: Jana Berchm., Konrada bisk., Leonarda a Porto Mauritio.
Wschód słońca 7.11, zachód 15.44.
Długość dnia 8 godzin i 33 min.

—ooo—

WYBORY W IZBIE ADWOKACKIEJ. — W dalszym ciągu zebrania krak. Izby Adwokackiej, z którego częściowe sprawozdanie zamieściliśmy w dniu wczorajszym, po opuszczeniu zebrania przez olbrzymią większość adwokatów-chrześcijan, zabrał głos mec. Kwieciński, który zaznaczył, że jest przeciwny wprowadzeniu polityki (?) do spraw zawodowych. Następnie zebrani przystąpili do wyborów. Jako delegaci Izby Adw. do Warszawy wybrani zostali adw. Miksiewicz, oraz dwóch żydów: adw. Gross i adw. Laks. Do miejscowej Rady Adw. wybrano mec. Jakubowskiego i Gütnera, oraz adwokatów żydów: Feldbluma, Glasnera, Maiera i Lilienthala. Do Sądu dyscyplinarnego weszli adwokaci Turchalski, Jurczyński i Adler.

WPADŁ DO KOTŁA Z WRZĄCĄ WODĄ. W sobotę popołudniu w fabryce cegieł Finkelsteina, Ks. Józefa 34, robotnik Józef Kocer lat 25 wpadł do kotła z wrzącą wodą. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do Szpitala Ubezp. Społ. Kocer dozna rozległych poparzeń skóry.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY. W Krakowie panuje w ostatnich czasach poprostu manja samobójstw. Życie odbierają sobie przeważnie osoby młode z powodu zawodów miłosnych. W niedzielę rano Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało na ul. Mikołajską 32, gdzie z 4 piętra wyskoczyła na bruk 16-letnia pokojówka Ema Kempner. Ofiarę samobójczego zamachu ze złamanemi oboma udami i innemi ciężkiemi obrażeniami przewieziono do szpitala.

ZŁAMAŁA NOGĘ NA SOWIŃCU 57-letnia żona kupca ze Śląska, Mieczysława Horowitzowa. Wypadek zdarzył się w niedzielę popołudniu. Ofiarę wypadku przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

SKRADŁ BIŻUTERJI WARTOŚCI 2.000 ZŁOTYCH. Neumark Kalman, Dietla 44 zgłosił organom Policji Państwowej, że w sobotę popołudniu jakiś nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania przez zerwanie kłódki u drzwi, skąd skradł różną biżuterję i srebro łącznej wart. 2.000 zł.

KAWALERSKA JAZDA POCZTOWEGO SZOFERA. Wczoraj w południe Konopka Teofil, lat 41, kierowca samochodu pocztowego Nr. Kr. 6181, przejeżdżając ul. Straszewskiego w kierunku Wawelu, na skrzyżowaniu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego — najechał na przejeżdżający wóz tramwajowy nr. 53 na linji Nr. 5, jadący w kierunku ul. Franciszkańskiej. Wskutek najechania w samochodzie została uszkodzona karoserja i zbiornik na benzynę, zaś w wozie tramwajowym została zagięta przednia ściana i uszkodzony łącznik elektryczny. Wypadku w ludziach nie było. Szkoda nie ustalona. Winę wypadku ponosi kierowca samochodu.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPOMNIENIE O ST. WYSPIAŃSKIM poświęci prelekcję swoją przed mikrofonem p. Ant. Waśkowski dzisiaj, tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HIST.-FILOZOFICZNEGO POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się w poniedziałek 25-go bm. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: Prof. dr. Kaz. Dobrowolski: „Asymilacja ekonomiczna, kulturalna i polityczna robotników polskich w Londynie“. — Mgr. Jerzy Massalski: „Problemy eksportu polskiego węgla“ (dumping).

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 20 przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Na porządku obrad: Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Tow. Lekarzy Polskich we Lwowie. — Zmiana regulaminu Tow. Lekarskiego Krakowskiego.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: Teatr nieczynny.
Wtorek: „Szesnastolatka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pod dachami Wiednia“.
WANDA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „To lubią mężczyźni“.
SZTUKA: „Bosambo“ (w cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Legong“ i „Czar miłości“.
STELLA: „Port San Diego“ oraz komedja: „Kobieta Tarzan“.
ADRIA: „Symfonja pracy“ oraz „Nasi chłopcy marynarze“
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ i rewja: „Serdeczne uśmiechy“.

Sejm kupiectwa polskiego obradował w Krakowie.

W ub. niedzielę obradował w Krakowie ogólnopolski Zjazd kupiectwa polskiego, zorganizowany przez Radę Naczelną zrzeszeń kupiectwa polskiego, przy współudziale Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Zjazd został obesłany niezwykle licznie. Przybyło nań z Poznania, Lwowa, Warszawy, Katowic, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Wilna i innych ośrodków około dwa tysiące osób. Uczestnicy kongresu zebrali się o godzinie 8 rano **w kościele Marjackim**, gdzie wysłuchali Mszy św. odprawionej przez Ks. Infułata Kulinowskiego, który po Mszy św. przemówił do zebranych od ołtarza życząc im błogosławieństwa Bożego w obradach.

Z kościoła Marjackiego reprezentanci kupiectwa polskiego udali się w pochodzie do Starego Teatru. Na czele postępowali prezesi organizacyj kupieckich z insygnjami, za nimi zaś chorążowie nieśli kilkadziesiąt sztandarów stowarzyszeń kupieckich. Gdy pochód zbliżył się do Starego Teatru powitany został hejnałem, odegranym przez **trębaczy, przybranych w średniowieczne stroje.**

Wielka sala Starego Teatru szybko wypełniła się po brzegi przybyłymi na kongres. Za stołem prezydjalnym otoczonym sztandarami, zajęły miejsce prezydja Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej: pp.: Bogusław Herse, Czarnecki i Brun z Warszawy, Marchlewski z Grudziądza, oraz Jakubowski, Szarski, Kwiatkowski, Dobrowolski i Otmianowski z Krakowa. Na kongres przybyli wiceminister Przemysłu i Handlu Doleżal, wiceminister skarbu Grodyński, dyrektorzy departamentu Sokołowski i Sągajło, prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych inż. Klarner, dyr. Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Jakubowski, wicewoj. dr. Małaszyński, wiceprez. dr. Radzyński, Ks. Infułat dr. Kulinowski, płk. Tomaszewski, kurator Godecki, prezes Rzadkiewiecz, pos. Jahoda-Żółtowski, dyr. Kuhn i inni. Przybyłych powitał krótkiem przemówieniem prezes p. Herse, który zaznaczył między innemi, że punktem wyjścia z dzisiejszej ciężkiej sytuacji musi być stabilizacja waluty, toteż z radością wita kupiectwo zapewnienia miarodajnych czynników, że **wykluczone są wszelkie plany zmierzające do dewaluacji pieniądza.** Sfery handlowe z radością przyjęły również **zapowiedź zahamowania etatyzmu.** Troską natomiast napawa wielu plan doraźny głęboko wrzynających się w życie **zarządzeń oszczędnościowych, które spowodują obniżenie stopy życiowej.** To obniżenie byłoby mniej dotkliwe, gdyby wszyscy zostali niem równomiernie dotknięci. Po przemówieniu p. Hersego wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Pierwszy zabrał głos **wicemin Grodyński,** który w imieniu p. wicepremjera Kwiatkowskiego zapowiedział, że **z dniem 1 stycznia Rząd usunie wszelkie zapory krępujące swobodną wymianę.** Witali Zjazd również **wiceminister Doleżal, b. minister Klarner, wiceprezydent Radzyński i płk. Tomaszewski.**

Następnie uczestnicy kongresu wysłuchali dziewięciu referatów poruszających najaktualniejsze zagadnienia interesujące kupiectwo. Część referatową rozpoczął wiceprezes Rady Nacz. H. Brun z Warszawy. — Mówił on na temat: „Kupiectwo polskie a chwila obecna“. Dalsze referaty wygłosili p. **B. Sikorski** (Poznań): — „Drogi podniesienia handlu polskiego“; p. **Stef. Barcikowski** (Warszawa): — „Kupiectwo polskie wobec polityki handlu zagranicznego“; p. **P. Chorąży** (Katowice): „O właściwe formy handlu wewnętrznego“; dr. A. **Dobrowolski** (Kraków): „Problem świadczeń publicznych w handlu“; p. **A. Czarnecki** (Warszawa): — „O odbudowę kredytu dla handlu polskiego“; **mec. L. Grabowski:** — „Zagadnienie ustawodawstwa handlowego“; **p. W. Mierzejewski:** — „Wzmocnienie więzów organizacyjnych kupiectwa polskiego“; p. **E. Wencel (Warszawa):** — „Na progu nowego etapu pracy“. Każdy z referatów trwał około 15 minut i zakończony był odpowiednią rezolucją. W rezolucjach tych kongres stwierdza, że kupiectwo polskie wierzy, iż przeprowadzone obecnie reformy w sposób szybki i słuszny wyrównają dysproporcję w podziale dochodu społecznego, a nowe ciężary obniżające ogólny poziom życia obywateli złagodzone zostaną **przez wprowadzenie ulg dla wszystkich, na których brzemię tych ciężarów spocznie.** Do usprawnienia handlu dążyć należy między innemi przez ulepszenie materjału ludzkiego, za pomocą należycie postawionego szkolnictwa zawodowego, rozbudowy poradnictwa samorządu gospodarczego i zrzeszeń zawodowych, **oraz przez wprowadzenie dowodu uzdolnienia w handlu.**

Zjazd stwierdza dalej, że tylko handel prowadzony przez przygotowanego do zawodu kupca może sprowadzić koszta wymiany do norm właściwych i **usunąć niezdrowe oraz zbyt rozdrobnione pośrednictwo.**

Zjazd, godząc się z koniecznością poniesienia dalszych ciężkich ofiar dla dobra równowagi budżetu i stałości waluty, wypowiada się jednak **za bezwłocznem przystąpieniem do zasadniczej przebudowy systemu podatkowego w kierunku sprawiedliwego i równomiernego rozkładu ciężaru świadczeń publicznych na wszystkie grupy społeczne,** przy uwzględnieniu tej zasady, iż fundamentem naszego systemu podatków bezpośrednich winien stać się **podatek dochodowy.**

W zakresie ubezpieczeń społecznych Zjazd stwierdza, **że dotychczasowy system ubezpieczeń społecznych nie da się nadal utrzymać,** ponieważ rozbudowany został z całkowitem zapoznaniem wytrzymałości finansowej życia gospodarczego. Przy koniecznej, w obecnej sytuacji, koncentracji wszystkich wysiłków społeczeństwa w kierunku ofiarności na rzecz Skarbu Państwa, całkowicie dojrzałą i niecierpiącą dalszej zwłoki jest sprawa **wydatnej obniżki świadczeń socjalnych.**

Po zakończeniu obrad uczestnicy kongresu udali się w pochodzie na Wawel do trumny śp. marsz. Piłsudskiego. następnie zaś na Sowiniec.

—ooo—

CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Świetny zespół polskich rewelersów Dana, wystąpi we czwartek 28 bm. w Starym Teatrze. W koncercie sympatycznej „piątki“ biorą udział utalentowani piosenkarze **Mieczysław Fogg** i Adam Wysocki.

Ogólnopolski Zjazd lekarzy weterynarji.

W niedzielę w auli Uniw. Jag. obradował Ogólnopolski Zjazd Lekarzy **weterynarji.** — Zjazd otwarł **dr. Koskowski** z Warszawy, poczem oddał przewodnictwo **dr. Zakrzewskiemu** ze Lwowa. Uczestników Zjazdu powitał **rektor prof. Maziarski,** oraz nacz. Urz. Wojew. Osiecki. Ks. Metroplitę reprezentował **ks. pałat Skoczyński.** władze miejskie **prof. Juljan Nowak** Wydział rolniczy U. J. **dziekan dr. Spiczakow.**

Na przedpołudniowych obradach **prof. Nowak** wygłosił odczyt pt.. **„Rola służby weterynaryjnej w państwie współczesnem“.** Drugi referat pt.: **„Tkanka mięsna w świetle najnowszych badań“** wygłosiła **dr. I. Maternowska** z Warszawy.

W godzinach południowych uczestnicy zjazdu byli w krypcie św. Leonarda, poczem uczestniczyli w obradach dotyczących spraw ściśle zawodowych.

Na Zjazd przybyło **około 300 osób z całej Polski.** Mimo nadspodziewanie licznego napływu uczestników, komitet organizacyjny, pozostający pod kierunkiem **płk. dr. Kucza i dr. Smolińskiego,** wywiązał się bez zarzutu ze swych zadań.

25-lecie „Jedności“.

Polskie Stowarzyszenie Studentek Uniw. Jag. „Jedność“ urządza w dniu 1 grudnia br. uroczystość 25-lecia swego istnienia. Na program złoży się nabożeństwo o godz. 10 w kościele akademickim św. Anny, oraz uroczysta akademja o godz. 11 przedpoł. w auli Uniwersytetu.

Ponieważ „Jedność“ prowadziła przez 25 lat swego istnienia nader ożywiona działalność i zyskała sobie zasłużone uznanie, spodziewany jest tłumny zjazd byłych członkiń oraz reprezentantek organizacyj samopomocowych i kobiecych ze wszystkich ośrodków akademickich.

We wszelkich sprawach związanych ze zjazdem należy się komunikować z zarządem Polskiego Stowarzyszenia Studentek Uniw. Jag. „Jedność“, Kraków plac Jabłonowskich 3.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW DLA RODZICÓW.

Wydział Koła Rodzicielskiego Pryw. Gimnazjum Żeńskiego im. Król. Jadwigi wznawia cykl wykładów wychowawczych dla rodziców. **Przewidziany jest cykl 15 wykładów w czasie od końca listopada do Wielkiej Nocy.** Pierwszy wykład tegoroczny wygłosi 26 bm. **ks. kanonik Van Roy** na temat: „Niebezpieczeństwa w wychowaniu w dobie obecnej“.

Wykłady przeznaczone sa wyłącznie dla rodziców i wychowawców. **Wstęp bezpłatny. Odbywać się one będą we wtorki o godz. 19 w sali Gimnazjum Żeńskiego, Rynek gł. 54 I. p. (w dawnej sali Bolońskiego).**

Norweg trenerem polskich narciarzy.

Polski Związek Narciarski **zgodził się na** zaproponowanego przez **Związek Norweski** trenera. Wobec tego **trenerem naszej drużyny** będzie p. **Harold Sandvik,** czynny zawodnik amator, liczący lat 24, pochodzący z okolic Oslo, doskonały w kombinacji i świetny skoczek. W roku zeszłym był on **trenerem Niemców.** Sandvik przyjedzie do Polski 20 grudnia.

—ooo—

Nie należy przewlekać akcji obniżenia cen

Czynniki rządowe podjęły już rozmowy z przedstawicielami poszczególnych karteli w sprawie zniżki cen artykułów przemysłowych. Zniżka cen ma objąć węgiel, cukier, żelazo i naftę. Rząd jest zdania, że zadecydowana już obniżka taryf kolejowych ułatwi przemysłowi nową kalkulację na niższym poziomie. Ponadto potanienie skartelizowanych artykułów winno wpłynąć na obniżkę ceny w tych przemysłach, które opierają swą produkcję na wymienionych artykułach.

Na razie, przewidywanie zniżki cen wywołało pewien zastój w przemyśle i handlu, ponieważ zarówno hurtownicy, jak i detaliści wstrzymują się od zakupów i udzielania zamówień. Pokrywane jest tylko nieodzowne zapotrzebowanie.

Z tych powodów zbytnie przewlekanie okresu wyczekiwania na decyzję o obniżkę, musiałoby pogłębić komplikacje w życiu gospodarczem ze szkodą zarówno dla konsumentów, na których odrazu spadają liczne nowe obciążenia, — jak i dla handlu oraz przemysłu. Komisja, powołana przez rząd dla zbadania kalkulacji w przemyśle, winna co rychlej ukończyć prace.

Udział subskrybentów
w losowaniach 3-proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się na łamach niektórych pism, jakoby subskrybenci, korzystający z ulgi w spłacie należności za ostatnie trzy raty z tytułu subskrypcji 3%-wej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej w formie rozłożenia resztującej kwoty na 10 rat miesięcznych nie byli uprawnieni do udziału w losowaniach wygranych 3%-wej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej — Biuro Delegata do Spraw Pożyczki Inwestycyjnej komunikuje, że subskrybenci, korzystający z omawianej ulgi, biorą udział w losowaniu premij narówni z wszystkimi innymi subskrybentami, którzy wpłacają terminowo raty, bez względu na to, czy ostatnie trzy raty spłacają w dotychczasowej wysokości, czy też w wysokości, wynikającej z rozłożenia na 10 rat.

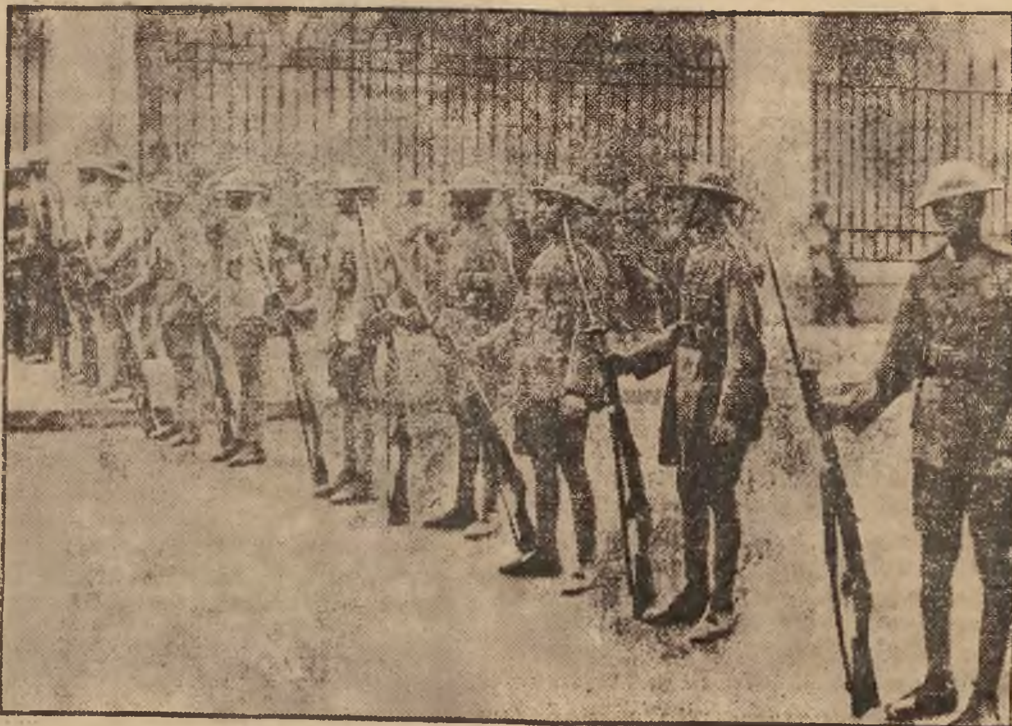
Nowe legitymacje w Ubezpieczalniach.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom społecznym opracowanie planu prac związanych z terminem wydania wszystkim ubezpieczonym legitymacyj ubezpieczeniowych.

Stała legitymacja ubezpieczeniowa jest przeznaczona dla dokonywania tych wszystkich wpisów, które mają na celu umożliwienie ubezpieczonemu kontroli jego uprawnień oraz ułatwienie mu i członkom jego rodziny korzystania ze świadczeń zarówno w zakresie ubezpieczenia chorobowego jak i emerytalnego.

Za okazaniem tej legitymacji, zaopatrzonej w zaświadczenie pracodawcy, ubezpieczony i członkowie jego rodziny otrzymują pomoc lekarską bezpośrednio u lekarza ubezpieczalni, t. j. z pominięciem biur administracyjnych ubezpieczalni.

W Kairo



przed gmachami państwowemi i przed uczelniami stoi wojsko, by zapobiec powtórzeniu się rozruchów.

Krwawa lista Sowdepji.

„Osservatore Romano“ stwierdza, jak straszny posiew śmierci, teroru i męczeństwa pozostawił bolszewizm po sobie w walce z religją. Okazuje się, że do roku 1930 zamordowano podczas panowania Sowietów 31 biskupów, 1.600 księży i 7000 zakonników. W więzieniach przymierają, podług ostatnich sprawozdań roku 1930 — 48 biskupów, 3.700 księży i 8000 zakonników i zakonnic. Międzynarodowy związek przeciw III Międzynarodówce w Genewie ogłasza z 6 sierpnia 1935 dane, podług których aresztowano ogółem w Rosji — 40.000 duchownych, których albo zesłano, albo zabito. Zburzono lub zamknięto ogromną większość świątyń, zamieniając je na kluby, kina itp. Ta krwawa i straszliwa lista musi wstrząsnąć do głębi każdego cywilizowanego człowieka i jest ostrzeżeniem, nakazującem narodom chrześcijańskim zdwojenie czujności i przypomnieniem słów, jakie w swoim czasie rzucił przed całym światem w imieniu katolickiej Irlandji de Valera, stwierdzając, że „setki miljonów chrześcijan, którzy wierzą w Chrystusa i pokładają w Jego nauce wszystkie swe nadzieje na ten i na przyszły żywot, z niepokojem patrzą na wchodzący w życie europejskie komunizm rosyjski“. (KAP).

Radjo.

WTOREK, DNIA 26-go LISTOPADA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.30 Muzyka z płyt; g 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 18.30 Transmisja z Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego; 18.50 Muzyka z płyt; 19 Czy istnieje miłość wśród zwierząt — odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20—22.30 Transmisja z Łodzi; W przerwie o godz. 20.50 Transmisja z Warszawy; g. 22.30 Transmisja z Warszawy; 22.45 Zdobycze nowej Konstytucji — odczyt w języku esperanto; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 19 Dawniej było lepiej, feljeton; 22.48 Minuty literackie.

Warszawa, (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół dla dzieci młodszych; 12.30 Muzyka z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Koncert; 16 Skrzynka PKO; 16.15 Muzyka z płyt; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Wielkie i drobne wynalazki — odczyt; 17.15 Muzyka operetkowa orkiestry P. R.; 17.50 Skrzynka językowa; 18 Adam Mickiewicz w pieśni; 18.30 Warszawa w literaturze i anegdocie; — szkic literacki; 18.45 Muzyka salonowa z płyt; 19 Pogadanka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert symfoniczny z Łodzi; W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30: Gruźlica, jako specjalność lekarska — odczyt; 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Gdy dziecko uczy się w domu; 19 Feljeton turystyczno-sportowy; 19.20 Przegląd prasy; g. 22.45 Polskie skrzydła nad światem — odczyt; g. 23.05 Piosenki w wyk. Niny Grudzińskiej.

AXEL RUDOLF. 35

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Oczywiście przed wyruszeniem na podbój Himalajów wszyscy zrobili dużo poważnych wycieczek w Alpach.

W rozmowie raz po raz padały nazwy najtrudniejszych szczytów — Monte Rosa, Monte Christallo, Marmolata, Monte Pelmo. Mówiono o nich z dumną poufałością jak o starych, wypróbowanych przyjaciołach, albo jak o przeciwnikach odważnych i godnych wszelkiego szacunku.

Gdy skolei Szronowski zaczął opowiadać o swoich wyczynach w Tatrach, Anglicy przysunęli się bliżej i słuchali w skupieniu.

Potem zadali mu kilka rzeczowych i fachowych pytań i skończyło się na ogólnem radosnem „hallo“, ponieważ zostało ustalane ponad wszelką wątpliwość, że skały i śnieg są żywiołem Polaka, który darzył je taką samą miłością i przywiązaniem jak oni.

Kółko zacieśniło się jeszcze więcej.

Wyjaśniło się dalej, że Middleton znał polskie Tatry. Wspominał z zachwytem wycieczki na Kościelec, na Zamarłą Turnię. Szronowski dodawał pewne szczegóły i tak się rozpalili obaj, że gotowi byli gawędzić do rana.

Na chwilę umilkli i Captain Grogan poczęstował Polaka papierosem, co miało być wyrazem osobliwej życzliwości.

Zresztą objawił ją wyraźniej, zapytując z koleżeńską otwartością:

— Niech pan powie, mister Szronowski, dlaczego pan podróżuje z Chinką? A może to pańska żona?

Szronowski roześmiał się swobodnie:

— Nie, mister Grogan. Powiem więcej, nic mnie z nią nie łączy. To jest Chinka i nazywa się Tsi-Lu. Bardzo dzielna, odważna dziewczyna. Przyłączyła się do nas z własnej chęci, za co jestem jej ogromnie wdzięczny, ponieważ wskazała mi drogę do tego, czego szukam.

Captain z pewnem zadowoleniem skinął głową i niewidzialna przepaść między Anglikami a Polakiem znikła doreszty.

— That's an other case — odezwał się Grogan po chwili: — A czego pan szuka w Himalajach, mister Szronowski?

— Ściśle mówiąc, nie w Himalajach, lecz w Rongbuku — odpowiedział, poważniejąc — a szukam kobiety.

— Kobiety? Białej?

Szronowski potwierdził ruchem głowy.

Captain obrzucił go zdziwionem spojrzeniem:

— W takim razie musi pan mieć dużą wiarę w swoje szczęście, mister Szronowski — zauważył z kwaśnym uśmiechem. — W Rongbuku niema żadnej Europejki. Tembardziej lady.

— A jednak tak jest w rzeczywistości.

I w krótkich, zwięzłych słowach opowiedział historję Krystyny Gronieckiej, starając się nie opuścić żadnego szczegółu, który uważał za doniosły.

Anglicy słuchali go milcząc i z trudnością uowstrzymywali się od uśmiechu niedowierzania.

Jednak ci Polacy widocznie mają we krwi pociąg do najbardziej wybujałej fantazji. Nawet mister Szronowski — zdawałoby się, trzeźwy, odważny „mountain-man“ *) — nie był wolny od śmiesznej słabostki, nie licującej z powagą mężczyzny.

Captain Grogan, mister Brentley i mister Middleton dużo widzieli i dużo doświadczyli w swojem życiu. Znali Indje, Egipt, Afrykę, częściowo Amerykę, przeżyli setki niesłychanych przgód, więc trudno ich było byle czem zadziwić. Ale żeby lady przyłączyła się dobrowolnie do bandy chunchuzów?!... Nie, taki wypadek nigdy nie mógł się zmieścić w ramkach ich mentalności.

Tylko Norweg Arne Irmer spoglądał w zamyśleniu przed siebie, grzebiąc patykiem w węglach ogniska.

— Życzę panu odnalezienia tej kobiety — powiedział po angielsku z twardym akcentem skandynawskim — gdyby nawet pan nie zastał jej teraz w Rongbuku i musiał jeszcze długie lata szukać. Uważam, że zdolność szukania czegokolwiek jest największą wartością w życiu.

— Narazie jest nam po drodze, mister Szronowski — zauważył po chwili Captain Grogan. — My też idziemy przez Rongbuk. Na przemarsz do Dżomolungmy trzeba otrzymać pozwolenie zwierzchnika klasztoru, który jest w jednej osobie najwyższym dostojnikiem duchownym, szefem policji i wogóle naczelną władzą w tej części kraju. Bez jego przepustki musielibyśmy w dalszym ciągu bronią torować sobie drogę przez plemiona góralskie, a na to nie mamy czasu, ani ochoty.

— Pan już był w Rongbuku, sir?

Anglik przygładził szpakowate wąsy.

— Wśród nas jeszcze są panowie, którzy nie znają Rongbuku — oświadczył sucho, spoglądając na młodych członków ekspedycji: — Ja tam byłem dwukrotnie. Pierwszy raz z oddziałem karnym, kiedy służyłem w pułku Sikków w Dardżylingu, drugi raz w roku 1924 z generałem Bruc'em.

Zapanowało milczenie.

Spojrzenia poleciały ku lodowcom Rongbuku, połyskującym w oddali białemi plamami, oświetlonym wśród ciemnej nocy tajemniczem, migotliwem światłem i ku dumnym, niedostępnym górom, chowającym niebotyczne wierzchołki w czarnych chmurach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Alpinista, taternik.

Krajobraz, podróże, turystyka.

Bolączki sportowego narciarstwa.

Zakopane w listopadzie.

Tegoroczny sezon zimowy zapowiada się nie nadzwyczajnie dla Zakopanego pod względem narciarskim. Kryzys ogólny jak i kryzys finansowy klubów zakopiańskich nie pozwala na racjonalny suchy trening. Z tego też powodu zawodnicy nie mają czasu na spokojne i należyte przygotowania techniczne, bo muszą szukać zajęcia względnie zarobku. Sytuacja zaś finansowa klubów jest godna pożałowania. Kluby są przeważnie zadłużone. tak, że kwestja dalszego szkolenia zależy już od kredytów tutejszych firm narciarskich. przyczem należy zaznaczyć, że firmy te, jak Schiele, Zubek i Bujak dużo okazały pod tym względem zrozumienia. Od 1-go października winien odbywać się racjonalny suchy trening, ale jeśli się zważy, że zawodnicy potrzebują specjalnych kijów, oraz że buty w kamienistym terenie szybko się niszczą, następnie, że zawodnikom należy się, **odpowiedni** posiłek po treningu — to obecnie jest wykluczonem, aby treningi takie odbywać się mogły. — Koszta powyższe mają pokrywać równomiernie zawodnicy i kluby. ale i na to niema funduszów.

Słyszy się czasem, że zawodnicy w Zakopanem otrzymują od klubów sprzęt narciarski. Należy to sprostować. Koszta sprzętu są podzielone. Zawodnik kupuje sobie buty, spodnie, sweter. wiatrówkę i smary. klub zaś daje mu tylko narty, kijki, i smary tylko do zawodów. O ile przedtem były jeszcze wypadki, że zawodnicy kupowali sobie narty, obecnie jest to. niemożliwem. Narty kosztują 70—80 zł., skądby więc zawodnik pochodzący ze sfer ubogich mógł sobie pozwolić na tak duży wydatek.

Zawodnicy potrzebują dzisiaj nie jednej, ale kilka par nart. Muszą więc mieć biegówki, skokówki, zjazdówki a nawet slalomówki. Dalej **niezbędne mu są buty ciężkie** do **zjazdów, oraz lekkie do biegów, skoków i slalomu**. Wreszcie potrzebne mu są krótkie spodnie do biegu i długie do skoku. Klasyczna kombinacja wymagała dotychczas tylko biegówek i skokówek. Od dwóch lat przybyła jednak alpejska kombinacja, która wymaga slalomówek i zjazdówek z kantami. Ponieważ obecnie dąży się do tego. by każdy zawodnik opanował tak klasyczny styl (biegi i skoki), jak i alpejski (zjazd i slalom) przeto winien mieć przeważnie każdy z nich po 4 pary nart. W związku z tem nasuwa się pytanie, skąd zawodnik będzie miał tak dużo czasu, by móc szkolić się i trenować aż w 4 konkurencjach, przyczem sama kombinacja alpejska wymaga szeregu dni jazdy w górach. Musiałby to chyba być albo bogaty zawodnik, który dysponowałby zawsze czasem, albo musiałby zaniedbywać swoje zajęcia.

Z tych też powodów, jak również ze względu na trudności finansowe, dużej zmiany w postępach u zawodników nie należy oczekiwać. Grupa olimpijska nie wchodzi tutaj w rachubę, bo ma odpowiednie możliwości i środki finansowe.

Pozostali zawodnicy pozbawieni konkurencji, nie będą mogli osiągnąć większych rezultatów, tembardziej, że aż 12-tu najlepszych zawodników odbywa obecnie służbę wojskową. Ci jednak należą do grupy olimpijskiej wojskowej. Pozostali zawodnicy w Zakopanem przedstawiając drugi garnitur.

Jak wiadomo do grupy olimpijskiej należą: Czech, Zając. bracia Marusarze (S. N. P. T. T.), Orlewicz, Bochenek, Górski. Łuszczek (Wisła), Karpiel (Strzelec) i Weinschenk (Bielsko). Nie należą do grupy olimpijskiej, a mogliby do niej należeć: skoczek Kolesar, zjazdowiec Schindler i młody skoczek Gut. Wreszcie mógłby do niej być zaliczony ambitny Wawrytko Stan. i Mrowca.

Co się tyczy klubów. to żadnej zmiany nie należy oczekiwać. S. N. P. T. T. oddała swoich poważnych zawodników do grupy olimpijskiej i pozostaje jej jeszcze Marusarz Jan. Lorek. Brach. Dawidek oprócz starszych Skupienia i Berycha. Młodego narybku posiada S. N. P. T. T. mało. Sokół będzie miał oprócz Mrowcy i Wawrytki. starszych Czecha i Motyków. oraz Bursa i Serafina. Wisła oprócz swoich czterech najlepszych zawodników, którzy są w grupie olimpijskiej posiada najwięcej narybku, z których lepsi są: Gut. Wiślański. Więckowski i Becker. i oprócz znanych seniorów: Kolesara. Michalskiego. Nowackiego. Schindlera. Wowkowicza, Bandury, Bielatowicza. Lipowskiego. Słowika i Mięsacza.

Co do oceny klubów pod względem indywidualnym. powiedzieć można, że S. N. P. T. T. i Wisła górują na innymi klubami swojemi siłami. Indywidualnie góruje z lekką przewagą S. N. P. T. T., drużynowo zaś Wisła, która posiada liczny rezerwoar zawodników. Na dalszym planie wymienić należy Sokół i Zw. Strzelecki, który sjecjalizuje się w biegach, wobec czego nie można go porównać z poprzednimi klubami.

Mistrzostwo Polski zdobyła w ubiegłym roku S. N. P. T. T. zaś mistrzostwo okręgu Wisła. W tym roku jako kandydatów. którzy staną do walki o mistrzostwo Polski wymienić można: Czecha i braci Marusarzy z S. N. P. T. T., oraz Górskiego, Łuszczka, Orlewicza i Bochenka z Wisły. Sokół reprezentować będzie prawdopodobnie Stan. Wawrytko, który sumiennie trenuje. Mistrzostwa w kombinacji alpejskiej również rozgrywać się będą wśród wyżej wymienionych.

Należy podkreślić, że liczba skoczków w Zakopanem zmaleje, uzupełnienie zaś szeregów w klubach natrafia na duże trudności. Przyczyn tego szukać należy w materjalnem położeniu klubów.

Aby uzupełnić szeregi klubów, należy mieć 200 juniorów. Tych w Zakopanem jest jeszcze więcej, lecz nie mają oni nart, jeżdżą na wyrobach domowych, choć i tych im nawet brak.

Kwestja zagadnienia skoczni w Zakopanem nie jest należycie rozwiązana. Posiadamy w Zakopanem tylko jedną skocznię, Krokiew. Wprawdzie były w zeszłym roku dwie małe skocznie, ale te wiatr halny zniszczył, a resztki rozkradziono. Zakopane powinno posiadać cztery małe skocznie na 25 — 30 metrów, a mianowicie jedną na Bystrem, jedną w rejonie Gubałówki, jedną na Ustupach i jedną na Buntówce. Koszty założenia ich nie byłyby tak wielkie. Oprócz tego winna być średnia skocznia na 40 — 45 metr. w rejonie Bystrego i Krzeptówek. Oprócz zaś krokwi powinna powstać t. zw. „mamutowa skocznia“. Przy tego rodzaju rozplanowaniu skoczni można liczyć na dużo i dobrych skoczków. Przy tym systemie każdy malec ma możność uczyć się na małych skoczniach i w miarę postępu przechodzić na inne, aż do największej. Obecnie skoczek skacze na tzw. progu, a potem idzie odrazu na Krokiew, psuje sobie styl, naraża się na niebezpieczeństwo i traci odwagę i chęć do dalszych skoków.

Rekord na Krokwi wynosi 76 m. (ustany) i 79 m. (z upadkiem). Na ostatnim zjeździe delegatów P. Z. N. poruszał te sprawy płk. Wagner, żądając natychmiastowego przygotowywania do budowy mamutowej skoczni. W Zakopanem znajdują się takie tereny, na których możnaby osiągnąć długość skoku 120 m.! Zjazd delegatów wyznaczył nawet na ten cel pewne sumy, ale jak dotąd, o niczem nie słychać. A trzeba zważyć, że budowa takiej skoczni musi trwać 2 lata. — Wobec tego sytuacja przedstawia się w ten sposób, że jeśli będziemy chcieli utrzymać naszą międzynarodową pozycję narciarską w dziedzinie skoków, to zawodnicy nasi będą musieli trenować w obcych krajach.

Kwestja poprawy międzynarodowej pozycji naszej jest tylko kwestją poprawy finansowej naszych klubów zakopiańskich. — Nie mamy sprzętu nowoczesnego, brak nam doświadczenia w kombinacji alpejskiej i brak trenera alpejskiego. Bez pomocy finansowej Zakopane samo nie da rady, bo pomoc, której P. Z. N. w formie sprzętu, wyżywienia i trenera dla grupy olimpijskiej udzielił, jest w stosunku do kosztów, które ponosza zakopiańskie kluby, drobną tylko częścia. Najlepszym dowodem jest fakt, że aby wydobyć tych 10 olimpijczyków z Zakopanego reprezentujących obecnie Polskę, **trzeba było na to pracy 5 lat nad 500 zawodnikami,** a koszta związane z tem (wyposażenie w sprzęt, ubezpieczenia etc.) wyniosły 70.000 zł. Kosztów tych samo Zakopane nie może w przyszłości ponosić. O ile więc miarodajnym czynnikom zależy na międzynarodowym prestige'u Polski w narciarstwie, to winny przyjść z pomocą klubom zakopiańskim, bo wydobycie 70.000 zł. jest niemożliwe dla prywatnej inicjatywy. **K. D.**

Jednolity front opinji całej Polski przeciw budowie kolejki w Tatrach.

Sprawa kolejki linowej na Kasprowy Wierch nie schodzi w całej Polsce z łamów prasy. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie dzienniki poza „I. K. C.“ opowiadają się zdecydowanie przeciw wyrzucaniu niepotrzebnie grosza publicznego. Poniżej przytaczamy cytaty z kilku pism. Nie sposób bowiem zmieścić w szczupłych ramach artykułu wszystkich protestów i krytycznych uwag, które już pojawiły się w prasie polskiej.

„Wiadomości Turystyczne“ na podstawie wynurzeń „IKC.“ i oświadczeń kierownika budowy kolejki na Kasprowy Wierch p. Kodelskiego ustalają, że **„pan podsekretarz stanu Bobkowski jest inicjatorem i promotorem tej budowy“.** Zajmując się w obszernym artykule niszczeniem turystyki w Polsce i fatalną polityką powołanej przez p. Bobkowskiego „Ligi Popierania Turystyki“ — wspomniane pismo stawia p. wiceministrowi następujące zarzuty:

„Zarzucamy p. podsekretarzowi stanu, że wykorzystując osobiste stosunki buduje kolejkę, która zniszczyła Park Narodowy Tatrzański, odebrała Tatrom cały pierwotny urok, że budowę tę forsuje per fas et nefas, nie zwracając uwagi ani na negatywny stosunek całego społeczeństwa, ani na szereg spraw, które się w trakcie tej budowy wyłoniły, a wśród których gwałcenie prawa zajmuje poczesne miejsce. Zarzucamy mu dalej, że budując tę kolejkę za pieniądze skarbowe naraża skarb państwa na bezpowrotną stratę kilku miljonów złotych, że czyni to w czasie, w którym **racja stanu wymaga największych oszczędności budżetowych, w czasie, w którym nawet najbiedniejszym pracownikom obcina się zarobki,** w chwili, kiedy obowiązkiem każdego zwyczajnego nawet obywatela, nietylko podsekretarza stanu, jest baczenie, **aby ani jeden grosz z pieniędzy państwowych nie został zmarnowany**“.

Katowicka **„Polonia“** pisze: „Miljonowemi kredytami szafuje „Liga Popierania Turystyki“ na kupno udziałów nietylko w kolejce tatrzańskiej, ale i w dalszych jakichś spółkach eksploatacyjnych, kolejkach krynickich, samoreklamiarskich wystawach krakowskich, wycieczkach „dziennikarskich“ na teren kolejki i gloryfikację prasową tych oburzających eksperymentów!“.

Lwowski **„Wiek Nowy“** w artykule p. t. **„Ktoś chce na Tatrach zarobić“** — zaznacza: „Na Kasprowy Wierch wdrą się żywioły najmniej pożądane, dla których pozostanie obcem piękno przyrody, a po których pozostanie tam dużo śmiecia. Dla szerokiego ogółu z powodu wysokich cen Zakopanego i kolejki będzie ten cudny zakątek Polski nadal niedostępny. Rezerwat tatrzański absolutnie straci dotychczasowy charakter“.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje interesujące szczegóły o budowie kolejki: „Budowa kolejki górskiej na Kasprowy Wierch stała się terenem żydowskich dostaw i zarobków. Pewnie nie przypadkiem kierownikiem zakupów i składów jest p. **Odo Lachman. Nic** dziwnego, że mimo tego iż jest sporo firm polskich i solidnych, wszystkie dostawy mają „nasi“ nap. tysiące złotych przechodzą w ręce **p. Stattera** za dostarczane w wielkich ilościach gwoździe, żelazo, stal. Paszę dla 40 furmanek konnych dostarcza **f-a Oberländer**, zaś około 200 kg. karbidu dziennie do reflektorów na nocną zmianę, oraz smary i części do samochodów dostarcza **Żyd Serlot „Technopol“.**

Bez żyda ani rusz!“

„Dziennik Wileński“ zbija bałamutne argumenty **nielicznych kolejkarzy:** „Mówi się, że kolejka na Kasprowy Wierch ściągać będzie turystów z zagranicy, że **umożliwi** trening naszym narciarzom, **że udostępni szerokim** masom bezpośredni kontakt z **pięknem** naszych gór, że...

Te argumenty są tak bałamutne, że można się niemi posługiwać tylko w stosunku do ludzi, którzy o Tatrach nie mają żadnego pojęcia. Jedynem ich wytłomaczeniem jest to, że ci, którzy niemi operują, też o górach nie mają pojęcia. Jeśli Tatry ściągają turystów z zagranicy, to właśnie dlatego, że **są jedynemi wysokiemi górami w Europie, które zachowały urok dzikiego, nieskażonego piękna.** Zagranica ma dosyć kolejek zębatych i linowych, hoteli górskich, szos na szczyty, wodospadów na żądanie i... blaszanych kozic, umieszczanych na szczytach dla dekoracji. **Turyści zagraniczni szukają uroku dzikiej przyrody, nie kolejek, bo te mają u siebie bliżej“.**

„Merkurjusz Polski“ słusznie zauważa: „Jednakże kolejkę buduje się i za trzy miesiące ma być oddana do użytku. **Cała opinja publiczna w Polsce dostała w twarz“.**

„Robotnik“ konkluduje w zakończeniu długiego artykułu: „Czy trzeba budować kolejkę? Czy była to konieczność państwowa? Czy nie było żadnych ważniejszych i pilniejszych potrzeb w kraju, czy nawet w samem Zakopanem? Wystarczy chyba wspomnieć o braku kanalizacji w „zimowej stolicy Polski“.

Widocznie uznano jednak, **że to wszystko** może jeszcze poczekać: **wbrew jednolitej opinji społeczeństwa zabrano się do niszczenia maleńkich polskich Tatr dla zbudowania kolejki“.**

„Goniec Warszawski“ pisze o projektach „uprzemysłowienia Tatr“ a w szczególności Kasprowego Wierchu: „Projekty konsorcjum „uprzemysłowienia Tatr“ idą jednakże znacznie dalej. Jak wynika z samego aktu spółki, zawiązano ją nietylko dla samej kolejki lecz również dla **„innych przedsiębiorstw z nią związanych“.** Jakie to będą przedsiębiorstwa, wyjaśnia sprzeciw P. T. T., oponujący kategorycznie **przeciw wywłaszczeniu i zajęciu gruntu o powierzchni 25.000 m. kw. t. j. 2 i pół ha pod szczytem Kasprowego.** Na budowę przewidzianej w planie małej stacyjki końcowej wystarcza kilkaset m. kw. terenu. **Chodzi tu zatem o zagarnięcie tego olbrzymiego terenu pod budowę hoteli, restauracyj, kawiarń lub też wielkich jakichś inwestycyj rozrywkowych!** Czyżby naprawdę znalazł się ktoś w Polsce, ktoby kosztem wywłaszczonego majątku narodowego, zakupionego z publicznych pieniędzy, ośmielił się organizować **geszefciarską imprezę prywatną** i to pod patronatem i gwarancją funduszów państwowych!?“

„Przegląd sportowy“ bynajmniej nie wrogo usposobiony dla tej imprezy żywi jednak poważne wątpliwości co do amortyzacji i rentowności kolejki: „Kalkulacja 3.5 zł. za wjazd 2 zł. za zjazd, przewiduje przy maksymalnej frekwencji 180 osób na godzinę amortyzację kosztów kolejki — 2.200.000 zł. — w przeciągu trzech lat. Nikt nie łudzi się jednak, że jest to teorja. Nawet pesymiści będą zadowoleni, **jeśli amortyzacja nastąpi w ciągu lat dziesięciu.** Ale z wyżej wymienionych względów uważamy i ten pesymizm za... wielki optymizm“.

To samo pismo na innem miejscu stwierdza, że ta „stolica górska Polski pilniej potrzebuje innych inwestycyj. Fakt pozostaje faktem, że **mimo kołatania na inne inwestycje pieniędzy nie dostano, a na kolejkę pieniądze wydobyto z pod ziemi“.**

„Słowo Wileńskie“ piętnuje zeszpecenie kolejką pięknych widoków tatrzańskich oraz kwestjonuje realność kalkulacji tego przedsiębiorstwa. Również **„Kurjer Poznański“** pisze o dwóch miljonach lub więcej złotych wyrzuconych na niszczenie Tatr i zaznacza słusznie, że **„w sprawie niszczenia Tatr niema żadnych „obozów politycznych“. Jest tylko jeden obóz — obóz ludzi cywilizowanych“.**

Wreszcie warszawski **„Bunt Młodych“** w bardzo ostrej formie występuje zarówno przeciw samej budowie, jak i przeciw towarzyszącym jej okolicznościom.

Imprezy turystyczne i wycieczkowe na Boże Narodzenie.

Zarząd kolei, organizacje turystyczne i biura podróży czynią już przygotowania związane ze spodziewanym wzmożonym ruchem turystycznym w okresie świąt Bożego Narodzenia. Tegoroczna akcja zorganizowania wyjazdów świątecznych zakrojona będzie na szeroką skalę. M. in. organizowane będą kilkudniowe pobyty w dworach, **wycieczki kilkudniowe do Zakopanego, Krynicy, Wisły i Worochty, dłuższe i krótsze pobyty ryczałtowe w Zakopanem, Krynicy, Wiśle, wycieczki w Góry Świętokrzyskie,** oraz szereg innych wycieczek do miejscowości turystycznych.

Projektowane jest również urządzenie szeregu wycieczek zagranicznych, a m. in. dwutygodniowa wycieczka **na Łotwę,** tygodniowa i dwutygodniowa wycieczka **do Sinaia w Rumunji,** wycieczka **do Wiednia i** pobliskich miejscowości górskich, dwutygodniowe wycieczki **do Paryża i Londynu,** oraz **wycieczka do Ziemi Świętej.**

Władze kolejowe czynią również szereg przygotowań, zmierzających do usprawnienia spodziewanego ożywionego ruchu na kolejach.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.